

TARGI MIESZKAŃ I DOMÓW
1-2 MARCA
GDAŃSK, AMBER EXPO

targi.nowyadres.pl

Str. 6

Zobacz
czym żyje
Trójmiasto



wybrzeze24.pl

HALOWE MISTRZOSTWA
ŚWIATA SOPOT 2014

Str. 10-11



GAZETA GDAŃSKA

TYGODNIK BEZPŁATNY | NR 335 | 28.02.2014 r.

Pierwsze szkolenie w Centrum Rozwoju Osobistego zakończone

Jak zwiększyć swoje szanse na rynku pracy, jak dobrze wypaść na rozmowie kwalifikacyjnej oraz, przede wszystkim, jak poczuć się pewnym siebie – na te i inne pytania odpowiedzi uzyskali biorący udział w szkoleniu, które zorganizował Powiatowy Urząd Pracy w Gdańsku. 21 lutego zakończyło się pierwsze, 3-tygodniowe szkolenie.

Str. 2

Boimy się o pacjentów, którymi sami prędzej czy później będziemy

Jak pomorska służba zdrowia wygląda od podszewki, ze strony personelu medycznego? Jak pielęgniarki odnoszą się do komercjalizacji? Z Iloną Kwiatkowską-Falkowską, pielęgniarką, członkinią Związku Zawodowego Pielęgniarek i Położnych, była dziewiątką SLD do europarlamentu rozmawiała Alicja Kołbuc

Str. 4

Robyg wybuduje 1400 mieszkań w 2014 roku

Ponad 630 mieszkań sprzedanych w Gdańsku w ubiegłym roku i ponad 1400 w budowie w tym roku – to dane jakie przedstawiciele Grupy Robyg przekazali podczas spotkania z dziennikarzami.

Str. 8

Żużlowa inauguracja z zamkniętymi sektorami

820 z 7589 miejsc na stadionie im. Zbigniewa Podleckiego zostało wyłączonych z użytku podczas meczu inauguracyjnego ENEA Ekstraligi Wybrzeża z Unibaxem Toruniu.

Str. 12

Podatkiem w garaże Obiecanki cacanki premiera Tuska



Fot. Tomasz Łunkiewicz

Ministerstwo Administracji i Cyfryzacji przygotowało projekt nowelizacji ustawy, która jeśli wejdzie w życie, będzie wiązała się z płaceniem dziesięciokrotnie wyższego podatku od garażu.

Str. 3

reklama



N A J W I Ę K S Z E
CENTRUM MEBLOWE W GDAŃSKU
www.topshopping.pl ul.Grunwaldzka 211

F(ig)raszka

Ukraina wrze i krzyczy
Wszyscy mają się z nią
liczyć
Bohaterem na Majdanie
możesz zostać
Gdy tam staniesz
Rykniesz - euro dawać
mi tu
Dla lepszego braci bytu
Już pomocy od Putina
Ukraina nie otrzyma
Nad Janukowiczem sąd
Mają nowy, lepszy rząd
Skromną władzę, która
potem
I tak będzie kapać złotem

Liczb

162 tys.

liczba nietrzeźwych
kierowców zatrzymanych w
Polsce w 2013 roku.

3291

liczba zabitych w wypadkach
drogowych w Polsce
w 2013 roku.

4177

skuteczne samobójstwa w
Polsce w 2012 roku.

Cytat tygodnia

- Połączenie szpitali na
Zaspie
i wojewódzkiego jest
działaniem pozbawionym
jakichkolwiek argumentów.
To jest eksperyment (...)
Tego typu decyzje nie
mogą być popychane
kolanem. Ta cała operacja
działa się w ciągu dwóch
tygodni. Operacja na
majatku wartości
250 mln zł -
Przemysław Marchlewicz,
radny pomorski PiS
w "Rozmowie
kontrolowanej"
(Radio Gdańsk)

GAZETA GDAŃSKA

Redaktor naczelny
Marek Fornela

Sekretarz redakcji
Tomasz Łunkiewicz
tomasz.lunkiewicz@wybrzeze24.pl

Projekt graficzny i skład
Barbara Kraskowska
barbara.kraskowska@grafikatrojmiasto.pl

Wydawca
Dom Prasy
Fornela Spółka Jawna
ul. Targ Drzewny 3/7 p. 505
80-886 Gdańsk
tel 58 322 02 07

Pierwszy numer
Gazety Gdańskiej ukazał się
1 kwietnia 1891 r.

Redakcja nie ponosi odpowiedzialności
za treść reklam i ogłoszeń

Pierwsze szkolenie w Centrum Rozwoju Osobistego zakończone

Jak zwiększyć swoje szanse na rynku pracy, jak dobrze wypaść na rozmowie kwalifikacyjnej oraz, przede wszystkim, jak poczuć się pewnym siebie – na te i inne pytania odpowiedzi uzyskali biorący udział w szkoleniu, które zorganizował Powiatowy Urząd Pracy w Gdańsku. 21 lutego zakończyło się pierwsze, 3-tygodniowe szkolenie. Warsztaty te były pierwszym zorganizowanymi w nowo otwartym, pierwszym w kraju Centrum Rozwoju Osobistego w Domu Technika przy ul. Rajskiej 6.

Nowatorska inicjatywa Powiatowego Urzędu Pracy w Gdańsku jaką jest Centrum Rozwoju Personalnego ma na celu rozwój kompetencji osobowościowych uczestników konkursu. Na warsztaty może zapisać się każdy zarejestrowany w gdańskim PUP-ie bezrobotny. CRO oferuje bezrobotnym 3-tygodniowe treningi lub trzy jednodniowe warsztaty. Spotkania prowadzone są przez profesjonalnych trenerów, m. in. stylistów, psychologów, a nawet filozofów.

21 lutego zakończyło się pierwsze 3-tygodniowe szkolenie, w którym wzięło udział kilkanaście osób zarejestrowanych jako bezrobotni w Gdańsku. Kilku z nich w trakcie szkolenia udało znaleźć się już pracę. Podczas serii warsztatów uczestnicy byli przygotowywani do lepszego

funkcjonowania na rynku pracy i podniesienia swoich szans podczas rozmowy kwalifikacyjnej.



cyjnych. Trenerzy przygotowali uczestników nie tylko w takich kwestiach jak pisanie CV czy listu motywacyjnego, ale zadbali także o poprawę wizerunku i stylizacji, by zostać zapamiętanym i zauważo-

nym przez pracodawcę.

- Na warsztatach nauczyłam się jak dobrze przygotować swoją aplikację, CV i list motywacyjny, dużo osób miało z tym problemy – wyznała pani Ania, uczestniczka warsztatów. - Zajęcia się przydały i na pewno nas zmotywowały. Dużo osób na pewno podniosło swoją pewność siebie. Szkolenie oceniam bardzo wysoko. Udało mi się poznać siebie w różnych sytuacjach życiowych. Mieliśmy symulowane rozmowy kwalifikacyjne, nagrania przed kamerą, co też pozwoliło mi spojrzeć na siebie w innym świetle. Szkolenie dodało mi dużo odwagi i motywacji i na pewno mi pomogło.

Ocenia się, że przeszło jed-

nową ze swoim doradcą zawodowym lub pośrednikiem pracy w PUP i wyrazić chęć przebycia takiego szkolenia.

Pozytywnie oceniają szkolenie także trenerzy, podkreślając przyjazną atmosferę panującą w grupach i zaangażowanie uczestników. - Przede wszystkim są wspaniali uczestnicy, bo rzeczywiście chcą się dowiedzieć jak najwięcej o sobie, żeby iść do przodu, co jest bardzo ważne, bo w tym momencie swojego życia szukają pracy i są bardzo pozytywnie nastawieni do tego, że ją znajdą – skomentowała Hanna Duda-Zacharewicz, charakterysta i stylistka, prowadząca zajęcia w CRO.

Przy wręczaniu dyplomów ukończenia warsztatów za udział podziękował Roland Budnik, dyrektor PUP w Gdańsku. - Było nam bardzo przyjemnie zorganizować dla Państwa te zajęcia. Jesteście pierwszą grupą, tą najlepszą, która przetrwała ścieżki wszystkim kolejnym. Mam nadzieję, że nauczymy się również od Państwa co poprawić, co zmienić, by ulepszyć przyszłe edycje. Proszę dobrze nas wspominać, ale nie zapraszamy Państwa z powrotem – dodał z uśmiechem. - Wszyscy liczymy na to, że znajdziecie Państwo pracę. Będziemy trzymać kciuki i na pewno pomożemy w tym – nie tracimy kontaktu i na pewno będziemy Państwa wspierać.

AK

Budyń z sokiem malinowym



wiedząc, że takowe w ogóle się odbywa. A należę do osób interesujących się życiem miasta więcej niż przeciętnie.

Wziąłem udział w dziele-

lom miasta, którym ojcuje, na udział w rozdzielaniu skromnych 9 mln zł. Skromnych, nie tylko wobec całego budżetu miasta, ale skromnych wobec

Demokracja bez zbędnej ekstrawagancji

niem obywatelskiego budżetu z dwóch prozaicznych powodów. Po pierwsze: głosowanie mogłem odbyć przez internet, więc nie wymagało ode mnie żadnej fatygi. Po drugie: wolę, aby miasto wyremontowało chodnik pod moim domem, niż pod domem stojącym dwie ulice dalej.

Prezydent Gdańska w swej mądrości z góry zapowiedział, że jest to projekt pilotażowy (w zarządzaniu oznacza to projekt mający na celu „rozpoznanie podstawowych barier wdrożeniowych”). Jeśli więc podstawowe bariery okażą się zbyt wielkie, to projekt nie będzie kontynuowany.

Dlatego pewnie prezydent – z ostrożności zrodzonej z rozsądku – zezwolił obywatelom miasta, którym ojcuje, na udział w rozdzielaniu skromnych 9 mln zł. Skromnych, nie tylko wobec całego budżetu miasta, ale skromnych wobec

dowanie o takich sprawach gdańszczanom więc nie grozi.

Pamiętam – a dobra pamięć to moja największa przywara – jak w maju 2007 r. zbierał się rządzący Gdańskiem klub radnych Platformy Obywatelskiej, na którym zastanawiano się, co tu z budżetowych wydatków ciąć, w obliczu coraz większego zadłużania miasta. Ktoś rzucił pomysł, aby ciąć budowę ECS. Bo to był wówczas najmniej awansowany projekt, poza tym dość mglisty w założeniach merytorycznych. I do tego wszystkiego cholernie drogi. Prezydent Adamowicz pokręcił wówczas głową. Zamiast wstrzymać budowę ECS, lepiej obciąć kasę na lokalne drogi, chodniki, szkolne sale gimnastyczne i pływalnie. I miał wówczas rację. Dzięki temu gdańszczanie mogli teraz w demokratycznym procesie zdecydować, które kilka chodników – spośród tysięcy do nareperowania – nareperować.

Waldemar Kuchanny

Personalia



✓ **Janusz Lewandowski** (na zdj.), komisarz UE, b. poseł, polityk KLD, UW, PO ma otworzyć listę pomorskiej Platformy Obywatelskiej

do Brukseli. W pierwszej trójce miejsce mają otrzymać ponadto **Henryka Krzywonos** i **Jan Kozłowski**, europoseł pełniący funkcję szefa PO na Pomorzu. Listę ma zamykać **Jarosław Wałęsa**, także europoseł, który swój obecny mandat też zdobył z ostatniego miejsca.

✓ **Anna Fotyga**, wiele na to wskazuje, będzie liderem listy Prawa i Sprawiedliwości w eurowyborach. Była minister spraw zagranicznych i b. wiceprezydent Gdańska ma poważne szanse na mandat. Z kolei poseł **Andrzej Jaworski** ma zdobyć dla PiS miejsce w Brukseli kandydując na Pomorzu i Kujawach. Były poseł PiS, dziś w SP, **Tadeusz Cymański** będzie szukał swojej szansy na Śląsku, co raczej skończy się powrotem z Brukseli w domowe pielesze na Powiślu. Natomiast europejska przygoda **Jacka Kurskiego**, która zaczęła się na Warmii i Podlasiu ma zależeć teraz od wyborców w Warszawie...



✓ **Wojciech Fulek** (na zdj.) albo **Henryk Hryskiewicz**, obaj z ruchem Kocham Sopot, albo obaj jednocześnie

śnie – mogą rywalizować o funkcję prezydenta Sopotu. **W. Fulek**, były już przewodniczący rady miasta w ostatnich wyborach prezydenckich był blisko wygranej z **Jackiem Karnowskim**. Z kolei **H. Hryskiewicz** to jedna z barwniejszych postaci sopockiego samorządu, radny dosyć ekspresyjny, emerytowany kulturysta z dorobkiem sportowym.

✓ **Piotr Zwara**, radny sejmiku pomorskiego, najpierw w barwach PiS, potem w szeregach Solidarnej Polski, ma, jak słychać nieoficjalnie, partyjny komfort odnaleźć teraz w szeregach Polski Razem Gowina. Jej pomorskim pełnomocnikiem jest **Lucjan Nowakowski**, w przeszłości dyrektor w urzędzie marszałkowskim, menedżer w Enerdze, ostatnio w Brukseli w zespole europoła **Jacka Kurskiego**. Wnioski samorządowe nasuwają się same...

✓ **Ewa Bonk Woźniakiewicz**, b. dyrektor Teatru Wybrzeże i b. dyrektor gdańskiego Festiwalu Dwa Teatry – została nowym członkiem zarządu zamienionego w spółkę szpitala w Kościerzynie. Ma w portofolio zarządzanie szpitalem w Pucku i szpitalem zakaźnym w Gdańsku, z którego odeszła w kwietniu 2011 roku. Wcześniej w Radiu Gdańsk marszałek M. Struk wyraził publicznie swoje niezadowolenie brakiem dyscypliny finansowej w tej lecznicy.

Podatkim w garaże

Obiecanki cacanki premiera Tuska

Ministerstwo Administracji i Cyfryzacji przygotowało projekt nowelizacji ustawy, która jeśli wejdzie w życie, będzie wiązała się z płaceniem dziesięciokrotnie wyższego podatku od garażu.

W Gdańsku ceny podatku, jaki trzeba będzie zapłacić za 2013 rok, kształtują się następująco – 7,66 zł za metr kwadratowy dla garaży stanowiących odrębną nieruchomość oraz 0,73 zł dla garaży stanowiących część budynku mieszkalnego. Różnica zatem jest ogromna. Resort wpadł na pomysł, aby wszyscy – bez wyjątku – płacili ten wyższy podatek. Dla właścicieli mieszkań i domów oznaczało by to podwyżkę o minimum 100 zł rocznie. Wiadomo, im większy garaż, tym większy podatek. Przykładowo – jeśli ktoś obecnie posiada garaż o powierzchni 30m² będący w bryle budynku, musi zapłacić 21,9 zł,

ale gdy nowelizacja wejdzie w życie, będzie musiał uiścić opłatę już w wysokości 229,8 zł. Niby w skali roku kwota dwustu złotych może i nie wydaje się wysoka, jednak gdy sprowadzić ją do jednorazowej opłaty, tworzy się dość spora wyrwa w budżecie domowym.

Ale nie tylko mieszkańcy domów muszą liczyć się z ewentualnie większymi wydatkami. Podwyżka dotknie także właścicieli mieszkań w blokach czy apartamentowcach. W Gdańsku jednak w tej kwestii jest chociaż rozwiązany problem współwłasności, który pojawia się w wielu miastach Polski. Chodzi o współwłasność

w przypadku hal garażowych. W świetle prawa solidarne płacenie wygląda następująco – każdy ze współwłaścicieli ma obowiązek zapłaty podatku od całości, jednak wniesienie jej przez jednego z nich, zwalnia z obowiązku

według swojego udziału w korzystaniu z hali. Jest to mądre zastosowanie, bo przede wszystkim zaęguje konflikty między płatnikami a organami podatkowymi.

Nie oznacza to jednak ujednolicenia opłat za miejsce

zapisane, jako odrębna nieruchomość, to podatek jest wyższy, jeśli natomiast jako część budynku, to niższy. Czasem zdarza się także, że część hali znajduje się poza budynkiem i wtedy jest to traktowane jako osobna nieruchomość. Co za tym idzie, osoby korzystające z tej samej hali garażowej mogą płacić różne podatki. Nowelizacja zatem ujednolici koszty. Szkoda jedynie, że nie na korzyść obywateli.

Skorzystają natomiast gminy. Jak można przeczytać w Biuletynie Informacji Publicznej, który znajduje się na oficjalnej stronie internetowej miasta Gdańsk, w 2013 roku, przychód z podatku od nieruchomości od osób fizycznych wyniósł 35 mln zł. Niestety, nie jest wyodrębnione, jaki procentowy udział mają w tym podatki garażowe. Jedno jest pewne – jeśli rząd i Sejm „przepchną” nowelizację, to do budżetu

gminy wpłynie dodatkowe kilka milionów złotych.

Niektórzy eksperci uważają, że podniesienie podatku będzie się wiązało z budową większej liczby ogólnodostępnych parkingów podziemnych. Bo – może się tak zdarzyć – część z użytkowników głównie hal garażowych przeniesie swoje samochody na ulicę, za co nie musi uiścić żadnej opłaty. Jest to nieco jak wizja szklanych domów Baryki, bo ciężko sobie wyobrazić, że nagle miasto wyczaruje kilka miliardów z budżetu i stworzy ogromne wielopoziomowe parkingi w najbardziej uczęszczanych lokalizacjach. Jednak jest to na pewno dobry plan na przyszłość.

Obecnie projekt nowelizacji jest na etapie uzgodnień międzyresortowych, więc należy uzbroić się w cierpliwość i czekać na ewentualny rozwój wydarzeń.

Patryk Gochniewski

Naczelną zasadą polityki finansowej mojego rządu będzie stopniowe obniżanie podatków i innych danin publicznych. Rozpoczynamy marsz w kierunku niższych podatków, zbędnych danin publicznych jakie obywatel płaci na rzecz administracji. Premier Donald Tusk, expose w 2007 roku

płacenia resztę osób.

Jak informuje Wydział Budżetu Miasta i Podatków Urzędu Miejskiego, w Gdańsku współwłasność w kontekście hal garażowych nie istnieje. Każdy z użytkowników ma wyliczany procent

w hali. Mimo tego, że hale te są przecież częścią kondygnacji całego budynku. Wszystko zależy od tego, jak deweloper zapisał miejsca garażowe w księgach wieczystych – tłumaczy dalej Wydział Budżetu Miasta i Podatków. - Jeśli jest

Otos - zadbaj o słuch

Otos to gabinety protetyki słuchu, których celem działalności jest diagnostyka słuchu, korekcja niedosłuchu poprzez zastosowanie odpowiednich typów aparatów słuchowych, a także opieka nad pacjentem w skład której wchodzi m.in. kontrolne badania słuchu, przeglądy i regulacje aparatów słuchowych.

Korekcja wady słuchu jest procesem złożonym. Pierwszym krokiem do dobrego dopasowania aparatu słuchowego jest precyzyjna diagnostyka słuchu. Po przeprowadzeniu wstępnego wywiadu, dokonania otoskopii ucha wykonywane jest bezbolesne badanie słuchu, na podstawie którego określany jest stopień i rodzaj uszkodze-

nia. W zależności od wyniku audiometrii przeprowadza się dodatkowe testy. Należy podkreślić, iż podstawowe badania słuchu są bezpłatne i nie wymagają skierowania od lekarza.

W przypadku stwierdzenia niedosłuchu dobierane są i prezentowane właściwe aparaty słuchowe. Aparat słuchowy musi być odpowiednio do-

brany do głębokości i rodzaju ubytku słuchu oraz zaprogramowany w odniesieniu do charakterystyki ubytku słuchu. W procesie dopasowania aparatu słuchowego uwzględniane są takie czynniki jak: indywidualne preferencje pacjenta, jego styl życia i oczekiwania wobec aparatu, a także środowisko akustyczne, w którym Pacjent przebywa.

W ostatnich latach protetyka słuchu w Polsce znacznie się rozwinęła. Na rynku dostępne są nowoczesne, małe aparaty słuchowe lecz mimo tego wiele osób zwleka z decyzją ich zakupu. Uszkodzenie słuchu nie boli, jednak znacznie wpływa na jakość życia. Nie leczony niedosłuch wzmacnia uczucie niepokoju, gniew, powoduje zamknięcie się w sobie, izolację spo-

lecznią, a także prowadzi do pogorszenia stanu zdrowia i ogólnego samopoczucia. Ludzie czekają po kilka lat, aż zdecydują się na zakup aparatu, co często prowadzi do sytuacji, w której z powodu głębokiego ubytku słuchu trzeba zastosować mocny aparat słuchowy, a sama rehabilitacja słuchu staje się dużo trudniejsza.

Atutem naszej firmy jest profesjonalizm, indywidualne podejście do Pacjenta i wysoka jakość aparatów słuchowych. Nasza oferta obejmuje kilkadziesiąt typów aparatów, które można dopasować do niemalże każdego niedosłuchu. Osobom niezdecydowanym chętnie wypożyczamy aparat słuchowy, by mogły przetestować go w domu i przekonać się o korzyściach,

które oferuje dzisiejsza technologia. W ofercie dostępne są aparaty na każdą kieszeń począwszy od klasycznych aparatów, a kończąc na najbardziej nowoczesnych zapewniających, aktywnym zawodowo klientom, łączność bezprzewodową z telefonem komórkowym lub stacjonarnym, TV. Większość osób, które przychodzi do gabinetu ma problemy ze zrozumiałością mowy zarówno w ciszy, jak i w hałasie np. podczas spotkań towarzyskich, dlatego też dysponujemy technologiami, które gwarantują najwyższą jakość dźwięku oraz wyraźne słyszenie.

Wszystkie zainteresowane osoby zapraszamy do naszych placówek:

- Gdańsk, przy ul. Gdyńskiej 1 (budynek przychodni NCM)

rejestracja tel. 787 221 956
- Reda, ul. Fenikowskiego 16
C/60 rejestracja
tel. 58 572 18 06

Nie czekaj, aż uszkodzenie słuchu stanie się dla Ciebie problemem!

**Dorota Jaworska –
protetyk słuchu**



CYKL POKAZÓW 2014
SUKCES
DLA TWOJEGO
BIZNESU



01.04.2014
10⁰⁰-14⁰⁰
SALA KONFERENCYJNA
RYNKU HURTOWEGO RENK
Cena: 60 ZŁ
Przedprzedaż biletów i informacje:
+48 762 80 09, www.renk.pl

POKAZ
florystyczny **JAJKO**
NA PATYKU
 

reklama



N A J W I Ę K S Z E
CENTRUM MEBLOWE W GDAŃSKU
www.topshopping.pl **ul. Grunwaldzka 211**

Boimy się o pacjentów, którymi sami prędzej czy później będziemy

Jak pomorska służba zdrowia wygląda od podszewki, ze strony personelu medycznego? Jak pielęgniarki odnoszą się do komercjalizacji? Z Iloną Kwiatkowską-Falkowską, pielęgniarką, członkinią Związku Zawodowego Pielęgniarek i Położnych, była dziewiątką SLD do europarlamentu rozmawiała Alicja Kołbuc

- Kandydowała Pani z listy Sojuszu Lewicy Demokratycznej z dziewiątej pozycji, jednak zrezygnowała Pani. Dlaczego?

- Zrezygnowałam ze względu na funkcję zawodową jaką pełnię. Doszłam do wniosku, że kłóciłoby się to z moimi zawodowymi obowiązkami.

- Komercjalizacja służby zdrowia zdaje się być lekarstwem dzisiejszych władz na poprawę tego sektora. Jak Pani odniesie się do tego zjawiska?

- Prywatyzację oceniałam i oceniam, i nasz Związek Zawodowy Pielęgniarek i Położnych, jako bardzo negatywne zjawisko. Jesteśmy zdecydowanie przeciwni. Komercjalizacja jest właściwie wstępem do prywatyzacji. Mamy przykłady tego działania w Polsce i obawiamy się, że działania te dopadną też i pomorską służbę zdrowia. Niestety władze

Platformy Obywatelskiej i pan marszałek Struk prowadzą do tego. Obawiamy się nie tylko o to, jak niektórzy mówią, o miejsca pracy dla personelu białego, bo miejsc pracy dla pielęgniarek jest za mało, ale boimy się także o pacjentów, którymi poza tym prędzej i później sami będziemy, dlatego dochodzą do tego obawy o nasze rodziny – rodziców i inne osoby. Generalnie jesteśmy przeciwni.

- W poniedziałek radni sejmiku wojewódzkiego podjęto decyzję o połączeniu dwóch gdańskich szpitali – dawnego wojewódzkiego, dzisiaj Copernicusa, i specjalistycznego świętego Wojciecha. Ponoć ma dojść do redukcji kadr. Jak ocenia Pani to przedsięwzięcie?

- Jest to nieprzemyślana decyzja. Zresztą całe władze województwa pomorskiego na czele z panią marszałek okłamywały i załogę, i wszystkich, bo była mowa tylko o przekształceniu w spółkę prawa handlowego. Tej spółce na Zaspie nawet nie dano chwili oddechu, nie zobaczono jak spółka ta działa, a nagle dzieje się połączenie z zupełnie błędnymi założeniami. Na początku jak miała się Zaspą przekształcać, to była mowa, że głównym atutem jest to, że mają własne laboratorium. Zresztą z naszego doświadczenia także uważamy, że własne laboratorium jest o wiele lepsze, dokładniejsze, a wyniki są szybsze niż przy obsłudze korporacji, które weszły w to laboratorium. A teraz przy pokazie, jaki zgotowali nam radni wyszło, że to jest ich minusem. Dane są niespójne, a my jesteśmy przeciwni takiemu postępowaniu. Nie chciałabym, żeby do tego doszło oczywiście, ale wygląda na to, że będzie to kolos na glinianych nogach. Jeżeli chodzi o dyrektora Kostrzewę zarządzającego Copernicusem. Czy dyrektor z Malborka, który miał wcześniej cztery oddziały w szpitalu, ma nagle zarządzać takim kolosem w Trójmieście na radę? Jestem zaniepokojona tym. Poprzedni dyrektor Copernicusa, pani

dyrektor Dogan, nie miała takiego długu wymagalnego, jak teraz pan dyrektor Kostrzewa po paru miesiącach, czyli 14 milionów złotych. Do jego zdolności menedżerskich nie jesteśmy przekonani.

- Władze często powołują się, próbując usprawiedliwiać poniekąd komercjalizację, że jest to powszechne zjawisko na Zachodzie. Jak wyglądają naprawdę standardy służby zdrowia w Unii Europejskiej?

- Wcale nie jest powszechne. Nie wiem na kim się pan marszałek opiera, bo akurat w większości krajów Unii Europejskiej istnieje sieć szpitali publicznych, a my doprowadzamy do tego, że w pomorskim będą tylko szpitale, które są spółkami. Już 10 placówek z 13 jest spółkami i tutaj, w moim mniemaniu, zagraża to bezpieczeństwu pacjentów, bo przecież spółka może upaść. W Unii Europejskiej, na przykład w Niemczech, istnieje sieć szpitali publicznych, która jest gwarantem podstawowego zabezpieczenia pacjentów na wypadek, gdy spółce się nie powiedzie. Nie jest to do końca tak, jak władze prezentują.

- Rządzący jednak przedstawiają argumenty za komercjalizacją. W poniedziałek marszałek Zych-Cisoń argumentowała połączenie szpitali eliminacją ich wzajemnej rywalizacji o kontrakty z Narodowym Funduszem Zdrowia. Czy właśnie NFZ nie jest źródłem złego stanu zdrowia służby zdrowia, a nie źle funkcjonujące szpitale ponoc wymagające połączeń?

- Narodowy Fundusz Zdrowia jest monopolistą. To jest błędne myślenie pani marszałek – nie trzeba było łączyć szpitali. Można było zrobić tak, jak jest w Wielkopolsce, czyli wprowadzić grupy zakupowe na energię, na leki i inne środki dla wszystkich swoich szpitali. Ale oczywiście to jest większe przedsięwzięcie i trochę trzeba napracować się przy tym, a dla nich najprostszą drogą jest połączenie. My obawiamy się, że następnym szpitalem do połączenia będzie szpital Morski w Gdyni ze szpitalem a Paulo, bo ta-

kie plany z tego, co my wiemy, też już są. To są szpitale o zupełnie dwóch różnych i zupełnie innych profilach, ale pewnie do tego też dojdzie.

- Co sądzi Pani o praktyce niektórych gdańskich szpitali, które wywieszają cenniki usług komercyjnych proponując pacjentom ominięcie kolejki w zamian za całkowite finansowanie zabiegów?

- Dla nas jest to w ogóle niedopuszczalne. Pacjent, który przyjeżdża do szpitala i słyszy rozpoznanie, a termin jego zabiegu jest bardzo odległy, to w swojej desperacji i przy obecności firm takich jak w Copernicusie, które udzielają pożyczek i instalują się praktycznie w szpitalu za zgodą prezesa i całego zarządu, może podjąć tę decyzję pod wpływem stresu. To jest zerowanie na pacjentach i ich nieszczęściu dla mnie, nic więcej. Kto ma pieniądze, ten wykupi sobie usługę, a my, jako pielęgniarki, się na to nie zgadzamy, by do czegoś takiego dochodziło w naszym kraju. Rozumiem jeszcze jakieś drobne zabiegi, ale zabieg neurochirurgii czy guza mózgu za 40 tysięcy? To już w ogóle przekracza granice etyczności – wycenianie takiej usługi.

- Przeglądając listy kandydatów do Europarlamentu przewijają się dobrze znane, stare nazwiska osób, które już w Europarlamencie były i kandydują ponownie. Jak oceni Pani takie "zasiedzenie" w Brukseli?

- To zależy. Uważam, że trzeba brać pod uwagę to, co ci europosłowie wykonali przez swoją kadencję. Część osób pewnie się sprawdziła, a obywatele powinni śledzić dokonania wybranych przez siebie kandydatów – co tam robili, do czego doszli. Nie jestem przeciwna ponownemu kandydowaniu, ale mam nadzieję, że obywatele sprawdzają, co europosłowie dokonali przez okres ich poprzedniej kadencji, a część europosłów - wiem, bo śledzę, - ich praca mało przekłada się na konkretne efekty i działania.

MŁYNY STOISŁAW

Gwarancja najwyższej jakości
100% naturalne
z polskich zbóż

Skarby w ziarnie

Przedsiębiorstwo Zbożowo-Młynarskie "PZZ" w Stoistawie S.A.
76-031 Mścice, Stoistaw 11, tel. +48 94 34 55 900, fax +48 94 34 55 992
www.stoistaw.com.pl, sklep internetowy www.mlynystoislaw.pl

reklama



N A J W I Ę K S Z E
CENTRUM MEBLOWE W GDAŃSKU

www.topshopping.pl

ul. Grunwaldzka 211

Płacić za swoje, nie za cudze!

ROBYG
Grupa Deweloperska

Mieszkanie już od
502 zł
miesięcznie!**

Czy wiesz, że rata kredytu za mieszkanie jest teraz niższa od kosztów wynajmu?
SPRAWDŹ W BIURZE SPRZEDAŻY ROBYG

NAJEM vs KUPNO

	wysokość najmu*	rata miesięczna w MDM**
Mieszkanie 1-pokojowe	800 zł	502 zł
Mieszkanie 2-pokojowe	1000 zł	627 zł
Mieszkanie 3-pokojowe	1300 zł	844 zł

*szacunkowy, miesięczny koszt najmu mieszkania w Gdańsku

**szacunkowa, miesięczna rata kredytu na mieszkanie w programie MDM

Lawendowe Wzgórza
Gdańsk-Jasień, ul. Jabłoniowa 23
tel. 58 350 86 66

Słoneczna Morena
Gdańsk-Morena, ul. Piekarnicza 1
tel. 58 322 08 11

Albatross Towers
Gdańsk-Przymorze, Al. Rzeczypospolitej 4
tel. 58 782 77 77

Zapraszamy 7 dni w tygodniu
na stoisko w Galerii Bałtyckiej, na poziomie O.

www.gdansk.robbyg.pl

Targi Mieszkań i Domów nowyadres.pl: Okazje chodzą parami

Polski rynek mieszkaniowy przeszedł w ostatnich miesiącach wielkie zmiany – ceny nieruchomości spadły do poziomów sprzed boomu lat 2006-2008, a wskutek całej serii obniżek stóp procentowych przez Radę Polityki Pieniężnej mamy rekordowo tanie kredyty hipoteczne. Choć od Nowego Roku przy zaciąganiu kredytu trzeba mieć obowiązkowo 5-procentowy wkład własny, w sukurs kupującym przyszło wprowadzenie rządowego programu dopłat do kredytów „Mieszkanie dla Młodych”. Wszystko to sprawia, że kupno mieszkania wiosną 2014 roku może być dobrym pomysłem – poszukiwania najlepiej rozpocząć pierwszej w tym sezonie edycji Targów Mieszkań i Domów nowyadres.pl.

- Powodów, aby kupić mieszkanie na naszych wiosennych targach jest kilka. Po pierwsze, można zaciągnąć kredyt hipoteczny na wyjątkowo korzystnych warunkach. Ta sytuacja nie utrzyma się jednak długo – według analityków stopy procentowe zaczną rosnąć już tej jesieni. Po drugie, kupno pierwszego mieszkania jest teraz łatwiejsze z rządowym programem dopłat do kredytów hipotecznych „Mieszkanie dla Młodych”. Dzięki temu programowi możemy dostać pieniądze na wkład własny do kredytu, wymagany przez przepisy tzw. nowej rekomendacji

S. I po trzecie – wystawcy na naszych targach jak zwykle przygotowali wiele atrakcyjnych ofert i promocji, obowiązujących tylko podczas imprezy – mówi Andrzej Łuczyszyn, dyrektor zarządzający firmy Nowy Adres S.A., organizatora targów.

1. i 2. marca w hali Amber Expo przy ul. Żaglowej 11 w jednym miejscu i czasie będzie można zapoznać się z pełną ofertą rynku mieszkań i domów Trójmiasta i okolic. Poruszanie się po targach ułatwi specjalny przewodnik, który otrzymają wszyscy odwiedzający imprezę.

W imprezie weźmie blisko 80 wystawców, spośród których wielu przygotowało unikalne oferty, dostępne tylko dla uczestników imprezy. Jak zwykle będzie można zapoznać się z ofertą największych trójmiejskich deweloperów – stałych bywalców Targów Mieszkań i Domów, w tym Allcon Osiedla, Euro Styl, Grupa Inwestycyjna Hossa, P.B. Górski, Robyg Wielu spośród wystawców w swojej ofercie posiada domy i właśnie tego typu nieruchomości będzie prezentować na targach.

Zapraszamy również do zakupów na rynku wtórnym – swoje stoiska na targach mają takie agencje nieruchomości, jak Home Broker, Metrohouse, Tyszkiewicz Nieruchomości i in. Na stoiskach banków i pośredników finansowych (wśród nich Alior Bank, BZ WBK, Eurobank, PKO Bank Polski, Expander, Open Finance i in.) zwiedzający targi dowiedzą się, jak sfinansować planowany zakup nieruchomości. Wszelkie zawiłości prawne i problemy dotyczące transakcji mieszkaniowych – w tym zasad uczestnictwa w rządowym programie dopłat do kredytów hipotecznych „Mieszkanie dla Młodych” – pomogą rozwikłać podczas bezpłatnych prelekcji specjaliści lokalnego rynku nieruchomości.

Na stoisku firmy Home Profit będzie można odebrać jedną z 500 specjalnych, darmowych kart rabatowych, dających stałe zniżki sięgające nawet kilkudziesięciu procent w ponad 700 sklepach z branży wykończenia i wyposażenia wnętrz w całej Polsce. Karta Home Profit daje nieograniczone możliwości oszczędzania, ponieważ jest ważna bezterminowo, a lista miejsc

w których można otrzymać rabat nigdy nie jest zamknięta. Program rozwija się cały czas, a wraz z nim rośnie zasięg i ilość punktów partnerskich.

Również Eurobank przygotował specjalną ofertę - kredyt targowy "Niski Procent na targach". Tylko odwiedzający targi, będą mieli unikalną możliwość zapisania się na ofertę kredytu hipotecznego z zerową prowizją.

Wszyscy odwiedzający targ otrzymają towarzyszący targom bezpłatny „Album Targowy – Trójmiasto i okolice, wiosna 2014”. Prezentowane w nim inwestycje opisane są w najdrobniejszych szczegółach, a klarowna i elegancka forma graficzna ułatwia porównywanie ofert. W albumie znajdzie się też kompendium „Jak kupić mieszkanie?”, zawierające wszystkie informacje niezbędne do szybkiego i bezproblemowego sfinalizowania transakcji, w tym nowe reguły dotyczące zaciągania kredytów hipotecznych po wprowadzeniu w życie przepisów tzw. rekomendacji S III.

Z myślą o najmłodszych uczestnikach targów organizator wraz z TOPUS przygotował kolorowy plac zabaw. Z kolei rodzice po trudach poszukiwań będą mogli znaleźć chwilę wytchnienia nad gorącą kawą w eleganckiej kawiarence targowej.

Więcej informacji na www.targi.nowyadres.pl

Targi Mieszkań i Domów

1-2. marca 2014 r.

AMBER EXPO

ul. Żaglowa 11, Gdańsk

sobota i niedziela, godz. 10.00-17.00

TARGI MIESZKAŃ I DOMÓW 1-2 MARCA GDAŃSK, AMBER EXPO

targi.nowyadres.pl



ORGANIZATOR



PATRONAT HONOROWY

WSPÓŁPRACA

PATRONAT MEDIALNY





MDM

Kto pierwszy
ten ma lepsze
warunki

NOWE, GOTOWE MIESZKANIA

3400 zł/m²

*Z DOPLATĄ MDM

KOSZTY
NOTARIALNE
W CENIE
MIESZKANIA

2 POKOJE

145 ^{42m²}
tys. zł

po dopłacie MDM

3 POKOJE

175 ^{52m²}
tys. zł

po dopłacie MDM

DNI OTWARTE
14-15 MARCA

zobacz swoje
nowe, gotowe
mieszkanie

OSIEDLE 2 POTOKI
GDAŃSK POŁUDNIE

Biuro Sprzedaży w Gdańsku: ul. Guderskiego 72
sprzedaz.gdansk@polnord.pl | 58 888 22 22

polnord.pl

Robyg wybuduje 1400 mieszkań w 2014 roku

Ponad 630 mieszkań sprzedanych w Gdańsku w ubiegłym roku i ponad 1400 w budowie w tym roku - to dane jakie przedstawiciele Grupy Robyg przekazali podczas spotkania z dziennikarzami.

- Cieszymy się, że jesteśmy w Gdańsku tak aktywni i mamy tak duże wzięcie naszych projektów - powiedział Zbigniew Wojciech Okoński, prezes Zarządu Robyg. - W zeszłym roku udało się nam sprzedać ponad 630 mieszkań w samym Gdańsku. Z wdzięcznością to ciężkiej pracy. W ciągu kilku lat potrafiliśmy się zaprezentować i zdobyć zaufanie klientów, że kupują u nas mieszkania. Rozwijamy się bardzo dynamicznie. W tym roku w budowie będziemy mieli w Gdańsku ponad 1400 mieszkań. Na dziś jest to 930 mieszkań w trzech lokalizacjach. Klienci darzą nas dużym zaufaniem co widzimy po wynikach. Jesteśmy również aktywni na polu wspierania lokalnej społeczności. Zaczęliśmy rozmowy na temat budowy szkoły w jednej z lokalizacji. Sądzymy, że na nasza misja nie polega na tym, żeby zaspokoić apetyty naszych akcjonariuszy, jesteśmy spółką giełdową i spodziewają się odpowiednich wyników, ale również żeby sprawdzać przyjemność naszym klientom.



Grupa Robyg uzyskała pozwolenie na budowę III etapu inwestycji Albatross Towers. Pozwolenie obejmuje lokale mieszkalne wraz z infrastrukturą. W ramach tego etapu inwestycji powstanie 177 lokali, a rozpoczęcie prac budowlanych jest planowane jeszcze w pierwszym kwartale 2014 roku. Mieszkania z tego etapu inwestycji są już dostępne w sprzedaży. Z najwyższych pięter doskonale widać całą Zatokę Gdańską.
- Sprawne uzyskiwanie pozwoleń na budowę oznacza wpro-

wadzenie kolejnych etapów inwestycji do sprzedaży, a tym samym utrzymanie wysokiej liczby lokali w ofercie - powiedział Oscar Kazanelson, Przewodniczący Rady Nadzorczej ROBYG SA. - Dzięki temu możliwe jest zachowanie wysokiego potencjału kontraktacji. Dowodem jest choćby wynik za 2013 rok. Kontraktacja była rekordowa i wyniosła 1731 lokali, co wyniosło Robyg na pozycję lidera wśród giełdowych deweloperów. Zarząd chce podtrzymać podobną tendencję w nadchodzących latach, dlatego elastycznie reaguje na potrzeby rynku, wprowadza do oferty następne etapy inwestycji. To kolejny krok do utrzymania przez Robyg atrakcyjnej oferty, a tym samym wysokiego potencjału kontraktacji. Szczerze wierzymy, że tak skrupulatnie przemyślana i wdrażana przez Zarząd strategia zaowocuje kolejnymi dobrymi latami spółki.

**Tomasz Łunkiewicz
fot. Włodzimierz Amerski**

Masz PIT?

Weź pożyczkę!

**Tylko do końca
czerwca 2014 roku!**

Przynieś PIT-11 za 2013 rok i sprawdź!

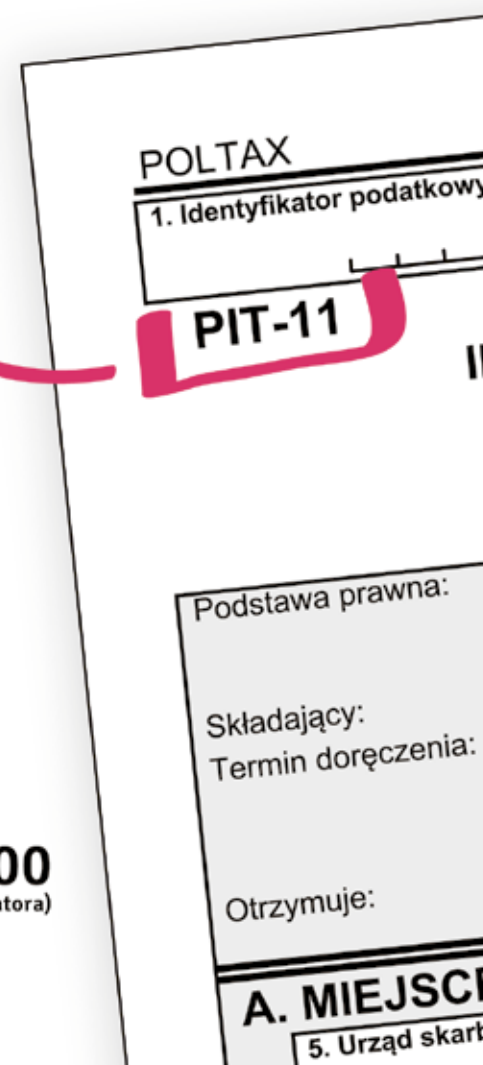
- kwota **od 1000 zł do 60 000 zł** na dowolny cel
- możliwość uzyskania **atrakcyjnych obniżek oprocentowania**

KASA STEFCZYKA

kasastefczyka.pl

801 600 100
(koszt wg taryfy operatora)

Uproszczona procedura dokumentowania dochodów dostępna jest tylko dla członków uzyskujących akceptowany przez Kasę dochód.
Szczegóły w placówkach Kasy.
Decyzja kredytowa zależy od indywidualnej oceny zdolności kredytowej.



reklama



N A J W I Ę K S Z E
CENTRUM MEBLOWE W GDAŃSKU
www.topshopping.pl **ul. Grunwaldzka 211**

OC Najemcy

Ubezpieczenie dla właścicieli
mieszkań i domów
na wynajem

Produkt dostępny
w Ergo 7

ERGO
HESTIA®



OC Najemcy to produkt chroniący właściciela lokalu przed finansowymi konsekwencjami szkód wyrządzonych osobom trzecim przez najemcę lub jego współlokatorów.

Co wyróżnia OC Najemcy?

- Oszczędza kłopotów wtedy, gdy lokatorzy wyrządzą szkodę osobom trzecim (np. gdy zaleją mieszkanie sąsiada)
- Działa bez względu na liczbę najemców w trakcie roku

Dla kogo OC Najemcy?

Dla właścicieli wynajmujących mieszkanie osobom trzecim na podstawie umowy najmu lub użyczenia

Zakres ochrony ubezpieczeniowej

OC Najemcy pokrywa koszty:

- szkód wyrządzonych przez najemcę lub jego współlokatorów,
- zapobieżenia szkodzie – działań podjętych przez najemcę po zdarzeniu, by zmniejszyć rozmiar szkody,
- wynagrodzenia rzeczoznawcy powołanego, by ustalić okoliczności lub rozmiar szkody,
- ochrony sądowej, jeżeli przeciwko sprawcy szkody zostanie wdrożone postępowanie karne,
- suma gwarancyjna 100 000 zł.

Z życia wzięte



Lokator spowodował pożar. Zapomniał wyłączyć żelazko... Sąsiedzi musieli wymalować ściany pokryte sadzą.



Lokatorzy zbyt wiele urządzeń elektrycznych podpięli do jednego gniazdka i spowodowali zwarcie. W efekcie doszło do przepięcia i pożaru instalacji. Mieszkanie sąsiadów również ucierpiało.



Student wynajmujący mieszkanie wyjechał na kilka dni i nie sprawdził wcześniej, czy kran w łazience jest zakręcony. Skutek? Zniszczona drewniana podłoga i zalane mieszkanie sąsiadów z dołu.

Halowe Mistrzostwa Świata SOPOT 2014



Najlepsza impreza w historii polskiej LA

To była najlepsza halowa impreza w dotychczasowej historii polskiej lekkoatletyki, tak ocenił prezes PZLA Jerzy Skucha 58. halowe lekkoatletyczne mistrzostwa Polski w Sopocie.

Prezes PZLA sympatycznie skomplementował organizatorów, jak i wyjątkowo licznych kibiców. Pochwalił startujących około 300 zawodników z 80 krajowych klubów. To oni sprawili, że wiele konkurencji stało na bardzo dobrym, a niektóre jak zwłaszcza skoki i biegi wręcz na światowym poziomie. Potwierdzeniem tego jest rekord kraju na 3000 m Łukasza Parszczyńskiego, wyrównany w skoku wzwyż przez Kamilę Lićwinko oraz trzy medale Anny Kielbasińskiej. Prezes Skucha przyznał też, że tak doskonałej imprezy lekkoatletycznej jeszcze nie było. Zawody odbyły się we wspólnie hali, przy znakomicie czujących i znających się na lekkoatletyce licznych kibicach.

Prezes PZLA Jerzy Skucha (na zdjęciu powyżej drugi z lewej) był zwłaszcza pod wrażeniem osiągnięć w skoku wzwyż kobiet. - Tak emocjonującego konkursu, jaki obejrzelśmy w wypełnionej kibicami Ergo Arenie może nam pozazdrościć każdy kraj. Drugiego dnia mistrzostw liczyłem na to, że niezły wynik osiągnie w skoku o tyczce sopocianka Ania Rogowska, która miała jednak słabszy dzień, bo pokonała tylko 4,40 m i trzy razy strąciła poprzeczkę na 4,60 m. Jestem jednak pewien, że podczas mistrzostw świata będzie fruwać bardzo wysoko, powiedział prezes Skucha.

Wyraził on swoje zadowolenie, że ta impreza trafiła do Sopotu. Zimowe mistrzostwa polskich lekkoatletów po raz pierwszy od 1990 roku rozegrane zostały poza Spalą.



Jerzy Skucha, prezes PZLA (drugi od lewej), bardzo wysoko ocenił mistrzostwa w ERGO Arena

- W Spale nam zawodnikom brakowało pełnych trybun, a tutaj w Sopocie gromki doping kibiców oraz niezwykle sprzyjająca nawierzchnia niosły mnie nad poprzeczką, powiedziała zwyciężczyni skoku wzwyż Kamilę Lićwinko. Wynikiem dwa metry Lićwinko (KS Podlasie Białystok) wyrównała należący do niej rekord Polski.

Podobnie dobrą opinię o biegni wyraził złoty medalista w biegu na 800 m Adam Kszczot (RKS Łódź), który wygrał z czasem 1:47,07 min. - Te deski świetnie odbijają stopy i niemal pchają zawodnika do przodu, stwierdził Kszczot.

Pomysł przeniesienia 58. HMP Seniorów ze Spali do Sopotu chwalili również inni zawodnicy, którzy podkreślali nie tylko

znakomitą atmosferę na trybunach, ale także sprzyjającą w uzyskiwaniu dobrych rezultatów bieżnię w Ergo Arenie.

W biegach padło sporo życiówek, w tym także dwukrotnie zarówno w eliminacjach jak i w finale pobiła dotychczasową życiówkę Marta Jeschke z SKLA Sopot (na zdjęciu powyżej), wygrywając i uzyskując na 60 m czas 7,31 s.

Ponadto w biegu na 3 tys. metrów Łukasz Parszczyński (KS Podlasie Białystok) czasem 7.49,26 min poprawił rekord kraju. Poprzedni należał do Yareda Shegumo, który dziesięć lat temu w Lipsku pokonał 3000 m w 7.54,04 min.

Indywidualnie najwięcej medali zdobyła Anna Kielbasińska (AZS AWF Warszawa), która wygrała bieg na 200 m, a dwukrotnie na 60 m płaskie i 60 m przez płotki była druga. Reprezentanci warszawskiego klubu akademickiego wywalczyli najwięcej tytułów, bo aż cztery.

Nadmiemy, iż kolejne 59. halowe mistrzostwa Polski odbędą się w 2015 roku w nowej hali w Toruniu. Rozegrane zostaną na tej samej błękitnej bieżni, która bezpośrednio po zakończeniu 7-9 marca halowych mistrzostw świata, zostanie rozebrana na części i przewieziona z Ergo Areny do Torunia.

Prezydent Sopotu Jacek Karnowski podczas konferencji prasowej zapowiedział, że miasto po takich sportowych sukcesach będzie się teraz ubiegać o przyznanie organizacji letnich lekkoatletycznych mistrzostw Polski na równie przepięknym letnim stadionie.

Wła-49
Fot. Włodzimierz Amerski

Tylko trzy brązowe medale dla AZS-AWFis Gdańsk

Najlepsi lekkoatleci z całego kraju rywalizowali w dniach 22-23 lutego w Halowych Mistrzostwach Polski Seniorów, które odbywały się w sopockiej Ergo Arenie. W rywalizacji wzięło udział dużo zawodników z gdańskiego Pomorza, w tym również z uczelnianego klubu AZS AWFis Gdańsk. W generalnej ocenie Grzegorza Skoczko, kierownika tegoż klubu, gdańscy akademicy wypadli przeciętnie, a dorobek medalowy, to zaledwie trzy medale i to brązowe.

Jak twierdzi Grzegorz Skoczko, pierwszego dnia zawodów rywalizację rozpoczęły wieloboistki i wieloboisci, wśród których AZS AWFis Gdańsk miał swoich czterech przedstawicieli: Klaudia Gelo i Patryk Gelo oraz Karolina Konkul i Magdalena Miszewska. Po rozegraniu dwóch konkurencji 5-boju wiadome już było, iż jeden medal padnie łupem zawodniczek gdańskiego AZS-u. A to z tego względu, gdyż z rywalizacji wycofała się jedna zawodniczka i w konkurencji pozostało ich tylko pięć, w tym trzy uczelniane reprezentantki. Wewnętrzna rywalizację o brązowy medal wygrała Magdalena Miszewska i to ona stanęła na najniż-

szym stopniu podium. Niestety wyniki konkurencji nie zachwyciły, gdyż do zdobycia brązowego medalu wystarczyło osiągnąć 3363 pkt. Zwyciężyła Agnieszka Borowska (LKS Zantyr Szturm) z wynikiem 4210 pkt. Wśród panów reprezentant AZS-AWFis zajął ostatnie miejsce (4034 pkt). - W pierwszym dniu zawodów - jak twierdzi Grzegorz Skoczko - mogliśmy także oglądać naszych zawodników uczestniczących w biegach eliminacyjnych na 400 m oraz 60 m. Niestety praktycznie wszyscy nasi sprinterzy zawiedli. Wśród 400-metrowców nikomu nie udało się zakwalifikować do finałów. Najbliżej był Łukasz

Domagała, który przebiegł ten dystans w czasie 47,93, zajmując drugie miejsce w biegu eliminacyjnym. Najlepiej z całej grupy sprintu zaprezentowała się Katarzyna Wesołowska, która w biegu na 60 metrów awansowała do finału, gdzie zajęła 4 miejsce. Warto jednak zauważyć, iż

zawodniczek, wystarczyło do zajęcia trzeciego miejsca. Olga Frąckowiak za pierwszymi próbami pokonała kolejne wysokości 3,60 i 3,80 oraz 3,90 m, a trzykrotnie zrzuciła poprzeczkę na wysokości 4 metrów. Srebro zdobyła Aleksandra Wiśnik ze OSOT Szczecin (4.10), a zło-

AWF Kraków (3:45.99).

- Drugi dzień nie przyniósł więcej medali - ze smutkiem stwierdził kierownik klubu jedynej na Pomorzu uczelni sportowej. Na sześć startujących bezpośrednio w finale sztafety 4x400 mężczyzn, sztafeta AZS-AWFis Gdańsk mimo dobrej pierwszej zmia-

ni i to zarówno wśród kobiet jak i mężczyzn. Najbliższą była Katarzyna Wesołowska, która z rekordem życiowym 24.73 s zajęła drugie miejsce w eliminacji, co jednak nie dało jej awansu do finału. Poniżej oczekiwań spisał się także Michał Rejmus w skoku w dal. Skok na odległość 7.53 m wystarczył do zajęcia 5 miejsca. Dobry występ w skoku w dal odnotował za to Wojciech Prokop, który w swojej drugiej próbie ustanowił swój rekord życiowy (7.53 m), ale miał też trzy próby niezaliczone. Ostatecznie zajął 6 miejsce, a wyprzedził go wspomniany kolega klubowy Michał Rejmus, który z tym samym wynikiem 7,53 m zajął piąte miejsce, bo miał tylko dwie nieudane próby.

Na 58. HMPs nie startowali zawodnicy silnej grupy rzutów KS AZS AWFis Gdańsk, która pod wodzą trenera Mirosława Piątka w tym czasie przebywała na zgrupowaniu szkoleniowym w Cetniewie. W dniach 2-14.03.2014 część zawodników grupy rzutów wyjeżdża na zgrupowanie do Portugalii, gdzie oszczepnicy wezmą udział w Pucharze Europy.

Wła-49
Fot. Włodzimierz Amerski



Kobieca sztafeta AZS AWFis zdobyła jeden z trzech medali dla uczelnianego klubu

Kasia dwukrotnie poprawiała rekord życiowy (w eliminacji 7.60, w finale 7.55 s).

Drugi dzień Mistrzostw przyniósł KS AZS AWFis Gdańsk dwa brązowe medale. Pierwszy brązowy krążek zdobyła Olga Frąckowiak (na zdjęciu powyżej z prawej w niebieskim stroju). Osiągnęła ona wysokość 3.90 m w skoku o tyczce, co na zaledwie sześć startujących

to Anna Rogowska z SKLA Sopot (4.40).

Drugi brąz zdobyła żeńska sztafeta 4x400 m w składzie Katarzyna Wesołowska, Katarzyna Ratajczyk, Zuzanna Leszczyńska, Agnieszka Karpiesiuk (czas 3:45.00). Zwyciężyły zawodniczki AZS AWF Wrocław (3:41.83) przed AZS AWF Warszawa (3:42.00). Czwarte miejsce zajęły biegaczki KS AZS

ny Tomasz Szymkowskię jako jedyną została zdyskwalifikowana, a to poprzez upadek na drugiej zmianie. Zatem cała czwórka czuje się niepokieszona, tj. pozostali Igor Bogusz, Przemysław Prądkowski i Łukasz Domagała.

Słaby start ponownie zaliczyli praktycznie wszyscy sprinterzy i żaden z nich nie awansował do finału na 200

Halowe Mistrzostwa Świata
SOPOT 2014Pomorskie nadal jest
lekkoatletyczną potęgąRozmowa z Markiem Fostiakiem,
prezesem Pomorskiego Okręgowego
Związku LA

- 11 medali zdobyli pomorcy lekkoatleci w 58. Halowych Mistrzostwach Polski. Czy to dużo, czy mało?

- Oczywiście należy cieszyć się z pomorskiego dorobku medalowego. Godnym podkreślenia jest fakt zdobywania ich nie tylko przez doświadczonych zawodników, ale i przez dopiero wchodzących w wiek seniora naszych lekkoatletów. Świadczy to o odpowiednim szkoleniu prowadzonym przez pomorskich trenerów, zapewniającym ciągłość dopływu utalentowanej młodzieży.

- Kto z naszych Pomorzan według pana wypadł najlepiej pierwszego dnia zawodów?

- Na słowa uznania zasługują złote medalistki: Marta Jeshke (SKLA Sopot) która z bardzo dobrym rezultatem 7,31 sekundy wygrała finał w biegu na 60 metrów, Angelika Cichocka (ULKS Talax Borzytuchom) zwyciężyła w biegu na 800 metrów, pięcioboistka Agnieszka Borowska (LKS Zantyr Sztum), która uzyskała wynik będący jej rekordem życiowym. W pchnięciu kulą Rafał Kownatke (LKS Ziemi Puckiej Puck) zbliżający się do granicy 20 metrów, który po raz kolejny zaznacza swoje miejsce w stawce miotaczy tuż za Tomaszem Majewskim. Dużym osiągnięciem był również brązowy medal w wieloboju młodej zawodniczki KS AZS-AWFiS Gdańsk Magdaleny Miszewskiej.

- Drugiego dnia mistrzostw dobrze spisala się żeńska sztafeta 4x400 metrów...

- Tak, ten 10 medal na Halowych Mistrzostwach Polski Seniorów dla Pomorza właśnie zdobyła sztafeta 4x400 m kobiet. Zawodniczki klubu akademickiego AZS-AWFiS Gdańsk, w tym przypadku zdobyły brązowy medal z czasem 3:45.00 minuty. Biegająca na ostatniej zmianie Agnieszka Karpiesiuk wyprowadziła naszą sztafetę na 3 miejsce, chociaż jeszcze po trzeciej zmianie była dość duża strata do czołówki. Biegająca w sztafecie Zuzanna

Leszczyńska, która również startowała indywidualnie na 400 m, uzyskując czas 57,33 sek., dotychczas startowała głównie w sprintach i biegu

o dwie lub trzy sekundy szybciej, to mają duże szanse stanąć na podium.

- W skoku pań o tyczce mieliśmy na podium dwie zawodniczki z Pomorza Annę Rogowską z SKLA Sopot i Olę Frąckowiak z AZS-AWFiS Gdańsk.

- Ania podczas tych mistrzostw zaliczyła wysokość

Frąckowiak, utalentowanej zawodniczki wielokrotnej medalistki w młodszych kategoriach wiekowych, która wracając po raz kolejny po kontuzjach do treningu, potrafiła zdobyć medal!

- Bardzo dobrze spisała się sztafeta SKLA Sopot na 4x400 m zajmując trzecie miejsce.

z pałeczką na metę na trzecim miejscu. Gratuluję całej tej walecznej czwórce. Patryk Dobek chyba w ten sposób odreagował swoje dopiero czwarte miejsce jakie zajął w biegu indywidualnym na 400 metrów, w którym medal brązowy przegrał zaledwie o 6 setnych sekundy. Dobek,

Arena wraz z tą znakomitą bieżnią spełniają wymogi rangi światowej.

- Chcieliśmy, aby ta bieżnia pozostała na gdańskim Pomorzu, tu w tej Ergo Arenie. Ale cóż... jest to niemożliwe. Niemalże bezpośrednio po mistrzostwach świata trafi ona do Torunia i tam zostanie zamontowana na stałe.

- Ale chyba przypomina Pan sobie fakt, że jak kilka lat temu rozważano budowę tej hali, to środowisko lekkoatletyczne wraz z ówczesnym prezesem POZLA Januszem Ciepluchą głośno dopominało się również poprzez media zamontowania bieżni.

- Ich głos został wtedy pominięty. Wielka szkoda. Czas pokazał, że pełnymi trybunami podczas zawodów lekkoatletycznych, inwestycja w halową lekkoatletykę może się obronić. Niestety, najlepszą halą lekkoatletyczną ze znakomitą bieżnią będzie miał Toruń...

- Oglądał pan zawody w towarzystwie fachowców od lekkoatletyki. Jak oni ze swojej perspektywy oceniali te halowe mistrzostwa Polski?

- Trener PZLA bloku skoków Piotr Bora bardzo wysoko ocenił poziom skoku wżwyz kobiet, stwierdzając, że takiego konkursu jeszcze w Polsce nie było i rzadko widuje się poza Mistrzostwami Europy i Świata. Męski skok w dal również wzbudził duże emocje i zawodnicy osiągnęli dobre rezultaty. Trener Grzegorz Sobczyk specjalista od biegów średnich i długich, z uwagą obserwował swoje konkurencje, zauważając duży postęp wyników zarówno u kobiet jak i mężczyzn. Obydwaj panowie byli zachwyceni naszą halą, a przecież bywali już na nie jednych zawodach na świecie. Zazdrościli Pomorzu obiektu, a Sopotowi pomysłowi na zorganizowanie Mistrzostw Polski i zaraz po nich Mistrzostw Świata. Jest to według nich wspaniała promocja Królowej Sportu.

Rozmawiał:
Włodzimierz Amerski
Zdjęcia: autor



Mark Fostiak, prezes Pomorskiego Okręgowego Związku LA (drugi z prawej) był zadowolony z medalowego dorobku pomorskich lekkoatletów

przez płotki, Przed Zuzą są duże perspektywy rozwojowe.

- Najbardziej efektywny drugiego dnia mistrzostw był chyba finisz na 800 metrów mężczyźni.

- Istotnie to był bardzo zacięty i pasjonujący pojedynek. Na metę ostatecznie jako pierwszy wbiegł Adam Kszczot przed Marcinem Lewandowskim. Dzielili ich na metę różnica zaledwie 9 setnych sekundy. Lewandowski próbował wyprzedzić Kszczota kilka razy, ale ten do końca nie odpuszczał. Obaj walczyli o tytuł mistrza Polski do samego końca. Pierwszego dnia mistrzostw Polski w półfinałach mieli nieco gorsze czasy, widać zatem, że są w stanie jeszcze bardziej wyrubować wynik. Tutaj podczas tych zawodów biegano na 800 metrów raczej o miejsce i o prestiż i udowodnienie, który z panów jest liderem w Polsce, niż o wyrubowanie najlepszego czasu. Jeśli podczas mistrzostw świata pobeigną

4,40 metra już w pierwszej próbie, ale kolejne trzy na wysokości 4,60 były już nie udane. Sprawiała wrażenie jakby była nieco rozkojarzona nowymi warunkami w jakich przyszło jej skakać na pięknej hali. A przecież w tym sezonie w belgijskiej Gandawie skoczyła już 4,78 metra, wygrywając tam mityng i tym samym uzyskując kwalifikacje na Halowe Mistrzostwa Świata. Następnie dobrze też skoczyła na halowym mityngu w Doniecku 4,62 metra. Tu w Sopocie wyraźnie strącała poprzeczkę na wysokości 4,60 metra. Ale inaczej startuje się na mistrzostwach Polski, a inaczej na mityngach podczas których rywalki mocniej naciskają i mobilizują w ten sposób do większej koncentracji i mobilizacji. W Sopocie być może takiej rywalizacji zabrakło. Oczywiście własny obiekt i własna publiczność nie może negatywnie wpływać na tak doświadczoną zawodniczkę. Gratulacje dla Olgi

- Tak, to było jedenaste trofeum zdobyte dla Pomorza. Wygrał Śląsk Wrocław przed KS AZS-AWF Warszawa, a trzecie miejsce z czasem 3,14.01 wywalczyła czwórka z SKLA Sopot w składzie Mateusz Apacki, Piotr Woźniak, Damian Ruszkiewicz i Patryk Dobek. Mieli sporo szczęścia, bo wygrali z czwartymi na metę zawodnikami KS Podlasie Białystok zaledwie o trzy setne sekundy. Cieszy fakt, że zawodnicy trenera Rafała Hasa i Krzysztofa Szalacha są bardzo młodymi lekkoatletami.

- Te sukcesy, to również efekt prowadzenia pomorskiej młodzieży lekkoatletycznej od małego w ramach programu „Energia Athletic Cup”...

- O tak, jak najbardziej, można pogratulować SKLA Sopot za świetny pomysł i realizację tego programu wyławiania talentów. Widać było jak Patryk Dobek, również wywodzący się z tego programu, wspaniale walczył na ostatniej zmianie i dobiegł

biegnąc na ostatniej zmianie w sztafecie SKLA Sopot wyścignął ją z odległego miejsca na trzecie, zdobywając tym samym brązowy medal. Potwierdził też swoją przydatność w składzie sztafety reprezentacyjnej na halowe mistrzostwa świata.

- Jak Pan postrzega zorganizowanie w Sopocie takich wielkich zawodów jak Mistrzostwa Świata, z perspektywy Polaka, kibica i prezesa Pomorskiego Okręgowego Związku Lekkiej Atletyki.

- Chciałbym, aby jak najwięcej polskich lekkoatletów stanęło na podium tych globalnych mistrzostw i aby grano Mazurka Dąbrowskiego w ERGO Arenie. I tego sobie wspólnie życzymy. Mistrzostwa Polski pokazały, że pomorskie nadal jest lekkoatletyczną potęgą. Naszym zawodnikom z pewnością nie brakuje talentu ambicji i chęci walki.

- Zawodnicy chcą startować w dobrych warunkach halowych. Sopotko-gdańska ERGO

Odebrać powracający blask Białej Gwiazdy

Już w najbliższy piątek o godzinie 20:30 Lechia Gdańsk podejmie na własnym stadionie zaprzyjaźnioną Wisłę Kraków. Biała Gwiazda nigdy nie należy do łatwych rywali, co potwierdza niekorzystny bilans biało-zielonych w meczach z krakowskim zespołem. Tym bardziej w obecnej sytuacji, kiedy Wiślacy znów walczą o europejskie puchary.

Piękna historia

Wisła Kraków to jeden z najbardziej utytułowanych klubów w Polsce, które przedstawiać wiele nie trzeba. Trzynastokrotny Mistrz Polski z czego aż 8 tytułów Biała Gwiazda zdobyła w ciągu ostatnich 15 lat. Jeśli do tego dorzucić cztery Puchary Polski i Superpuchar, to kolekcja trofeów jest spora.

Wszyscy dorośli kibice pamiętają walkę Wisły o Ligę Mistrzów chociażby z Panathinaikosem Ateny. Kilukrotnie Wiśla-

cy byli blisko, ale sukcesy udało się osiągać jedynie w Pucharze UEFA (1/8 finału w sezonie 2002/03).

Ostatnie lata to raczej próba odbudowy potęgi, niż dominacja w lidze. Dobrą pracę w klubie wykonuje trener Franciszek Smuda, a Wisła opiera swoją kadrę na doświadczonych piłkarzach jak Paweł Brożek, Arkadiusz Głowacki, Łukasz Garguła, czy ostatnio Dariusz Dudka. Zakontraktowano również wybijającego się na polskich boiskach Semira Stilicia.

Na wyjeździe do ogrania

Bilans spotkań obu zespołów nie jest optymistyczny. W 47 meczach Wisła wygrywała 24 razy, w 15 meczach lepsza była Lechia, a ośmiokrotnie padł remis. W bramkach widoczna jest przepaść 43:73 na korzyść krakowskiego zespołu.

Ostatnie trzy konfrontacje drużyn odbyły się w 2013 roku. W kwietniu w Gdańsku padł bezbramkowy remis. W rundzie jesiennej obecnego sezonu Wisła przejechała się po Lechii wygrywając aż 3:0, głównie dlatego, że czerwoną kartkę obejrzał Przemysław Frankowski. Miesiąc później Lechia okazała się lepsza w Pucharze Polski, a bramkę na wagę awansu zdobył Paweł Buzała.

Wiślacy zajmują drugie miejsce w tabeli ligowej z dorobkiem 43 punktów po 23 meczach. Zdecydowaną większość, bo aż 32

"oczka" Biała Gwiazda zdobyła na własnym stadionie. Widoczna jest tutaj nadzieja dla Lechii, która na własnym stadionie może powalczyć o zwycięstwo. Pomóc ma w tym chociażby Stojan Vranjes, ofensywny pomocnik rodem z Bośni.

Tuszyński znów strzeli? Debiut Vranjesa?

Wiosną w kapitalnej formie jest Patryk Tuszyński, który zdobył 5 goli w dwóch wiosennych meczach. Miejmy nadzieję, że snajper Lechii utrzyma dobrą formę również w spotkaniu z Wisłą. Szansę na debiut zapewne otrzyma Stojan Vranjes, który będzie występował z numerem "21" na koszulce. Mocnym ogniem będzie również Nikola Leković, który udanie zainaugurował występy w Lechii w poprzedniej kolejce.

Przewidywane składy

Wisła: Miśkiewicz - Burliga, Głowacki, Bunoza, Piotr Brożek - Dudka, Chrapek - Garguła, Stilić, Wilde - Guerrier - Paweł Brożek

Lechia: Kaniecki - Deleu, Madera, Janicki, Leković - Frankowski, Dawidowicz - Makuszewski, Vranjes, Grzelczak - Tuszyński

Żużlowa inauguracja z zamkniętymi sektorami

820 z 7589 miejsc na stadionie im. Zbigniewa Podleckiego zostało wyłączonych z użytku podczas meczu inauguracyjnego ENEA Ekstraligi Wybrzeża z Unibaxem Toruniu.

W poniedziałek wojewoda zdecydował o zamknięciu części trybun stadionu im. Zbigniewa Podleckiego podczas inauguracyjnego meczu ENEA Ekstraligi pomiędzy Wybrzeżem i Unibaxem, który zostanie rozegrany 13 kwietnia. Poniżej informacja jaką przekazał nam rzecznik prasowy w odpowiedzi na nasze pytanie o przyczyny zamknięcia części trybun.

Część trybun stadionu została zamknięta na podstawie przepisów ustawy o bezpieczeństwie imprez masowych. O zastosowanie uprawnień wynikających z art. 34 ust. 1 wystąpił do Wojewody Komendant Wojewódzkiej Policji

w Gdańsku.

Wniosek dotyczy wydarzeń, do których doszło 22 września 2013 roku podczas meczu I ligi żużlowej pomiędzy drużynami Renault Zdunek Wybrzeże Gdańsk - GKM Grudziądz. Decyzja wojewody dotyczy zakazu przeprowadzenia imprezy masowej z udziałem publiczności w wydzielonym sektorze C-1, C-2, C-3, C-4 podczas meczu żużlowego pomiędzy Renault Zdunek Wybrzeże Gdańsk - Unibax Toruń, w dniu 13 kwietnia br. Dla publiczności zamkniętych zostanie 820 miejsc na stadionie, którego pojemność określa się na 7 589 miejsc. Sankcje nie są zatem dotkliwe, zważyw-

szy, że policja wniosowała o zamknięcie całego sektora C, który liczy 6 602 miejsc. Strony postępowania, które miały możliwość wypowiedzenia się co do zebranych materiałów i dowodów nie wniosły żadnych uwag ani wniosków w przedmiotowej sprawie. Powodem wydania takiej decyzji przez Wojewodę było naruszenie przepisów ustawy o bezpieczeństwie imprez masowych. Na obiekt wniesione zostały materiały pirotechniczne, które odpalono pod osłoną tzw. sektorówki. Na podjęcie decyzji miał również wpływ brak zdecydowanej reakcji ze strony podmiotów współodpowiedzialnych za bezpieczeństwo masowych imprez sportowych, na co zwrócił uwagę Komendant Wojewódzkiej Policji.

Klubowi przysługuje odwołanie od tej decyzji, ale raczej nie skorzysta z tej możliwości.

TŁ

Koniec "oper mydlanej" z Pieszczkiem

W piątek zakończyła się "opera mydlana" z Krystianem Pieszczkiem w roli głównej. Najpierw GKSŻ uznał, że kontrakt gdańskiego juniora z GKŻ Wybrzeże jest ważny, a kilka godzin później zawodnik podpisał nową umowę z GKS Wybrzeże.

Krystian Pieszczek przez wielu uważany jest za największy talent jaki w ostatnich latach pojawił się w gdańskim żużlu. W ubiegłym sezonie był jednym z najsuku-

Po zakończeniu rozgrywek Pieszczek zapewniał, że chce jeździć w Gdańsku, ale przez długi czas nie podpisywał aneksu finansowego. Pod koniec grudnia wydawało się,

prawie dwa miesiące. W tym czasie nie brakowało oświadczeń ze strony zawodnika i klubu. Wydarzenia nabrały tempa pod koniec ubiegłego tygodnia. Najpierw Główna Komisja Sportu Żużlowego uznała, że nie ma podstaw do rozwiązania kontraktu Krystiana Pieszczka ze stowarzyszeniem Wybrzeże Gdańsk. GKSŻ jednogłośnie uznała, że nie ma podstaw do zerwania kontraktu i odrzuciła wniosek zawodnika. W uzasadnieniu GKSŻ podała cztery powody odrzucenia wniosku Pieszczka.

Kilka godzin po informacji o oddaleniu wniosku o rozwiązanie kontraktu gdański junior podpisał umowę z GKS Wybrzeże.

"W dniu dzisiejszym strony ustaliły warunki kontraktu na sezon 2014 i podpisały nową umowę. Tym samym Krystian Pieszczek będzie w nadchodzącym sezonie reprezentował barwy Wybrzeża Gdańsk - brzmiało wspólne oświadczenie Renault Zdunek Wybrzeża Gdańsk i teamu Krystiana Pieszczka.

Teraz zawodnikowi pozostaje skupić się na jeździe.

W gdańskiej drużynie pozostaje jeszcze jedno miejsce dla krajowego seniora. Gdańszczanie chcieliby pozyskać Rafała Okoniewskiego, ale "Okonia" nie chce puścić klub z Rzeszowa.

TŁ

fot. Sławomir Żylak



Krystian Pieszczek nadal będzie zdobywał punkty dla Wybrzeża

teczniejszych zawodników w drużynie, uzyskując średnią powyżej 2 punktów na bieg. "Krycha" udany sezon podsumował awansem do finału indywidualnych mistrzostw Polski, w których gdyby nie defekt motocykla kto wie czy nie walczyłby o medal.

że "Krycha" odejdzie. Zawodnik nie mogąc się doczekać zaległych pieniędzy za sezon 2013 złożył do Trybunału PZM wniosek o rozwiązanie kontraktu. Powodem były zaległości finansowe.

To gdzie będzie jeździł Pieszczek rozstrzygało się

